

Polski Związek Alpinizmu
ul. Mokotowska 24
00-561 Warszawa

**SPRAWOZDANIE Z IMPREZY
(krajowej/zagranicznej: zawody, zgrupowania, konsultacje)**

1. Miejsce i data sporządzenia sprawozdania:

Warszawa, 27.12.2019

2. Określenie wyjeżdżających:

kadra narodowa we wspinaczkę wysokogórską

3. Nazwa imprezy, data, miejscowość, kraj:

Patagonia/Argentyna, 09.11.-26.12.2019

5. Data wyjazdu i powrotu

09.11 – 26.12.2019

6. Wykaz imienny kadry szkoleniowej i uczestników (zgłoszonej do MSiT)

Marcin Wernik

7. Warunki na jakich uczestniczono:

Częściowe dofinansowanie członków kadry narodowej we wspinaczkę wysokogórską

8. Pełne informacje o świadczeniach otrzymanych od partnerów zagranicznych:

Nie otrzymano żadnych świadczeń

9. Dokładne informacje o otrzymanych środkach płatniczych (od kogo, z jakiego tytułu, suma) i innych świadczeniach np. kieszonkowe, darowizny pieniężne, nagrody:

częściowe dofinansowanie członków kn we wspinaczkę wysokogórską w wys. 7500,00 PLN

10. Informacje o ewentualnych uchybieniach i wykroczeniach:

brak

11. Część opisowa, wyniki sportowe, poziom, sprawy dyscyplinarne, realizacja programu – dot. zgrupowań i konsultacji

To był mój piąty wyjazd do Patagonii w rejon El Chalten i jeden z najgorszych pogodowo w tym okresie. Bardzo duże opady deszczu w samym mieście i śniegu w górach oraz niewielkie krótkie okna pogodowe spowodowały, że nie byłem w stanie zaatakować moich głównych celów czyli Domo Blanco, Poincenota czy Torre Egger.

W trakcie mojego ponad półtoramiesięcznego miałem tylko dwa dłuższe niż kilkanaście godzin okna pogodowe. W pierwszym dokonałem próby na drodze Anglo-Americana (700 m. trudności 6b) na Aguja Rafael-Juarez w grani Fitz Roya (ok. 2450 mnpm), w drugim przejścia tej drogi z sukcesem. Niestety w wyniku zimna i ogólnego przemęczenia częściowo musiałem haczyć i pokonane przeze mnie trudności to 6a+ C1. Całość akcji zajęła mi 25 godzin od wyjścia z namiotu do powrotu a w sumie 3 dni od wyruszenia z El Chalten. Najprawdopodobniej było to pierwsze polskie wejście na szczyt.

W jednym z bardzo krótkich kilkunastogodzinnych okien pogodowych w zespole międzynarodowym z Fernando Shammah (ARG) i Gasper Pintar (SLO) pokonaliśmy drogę Amy-Vidailhet na Aguja Guillaemet (65 st, V – pokonane trudności do M6). Wyruszyliśmy o godzinie 21 wieczorem z El Chalten i po całonocnym podejściu o świcie rozpoczęliśmy wspinanie. Na szczycie stanęliśmy ok. godziny 14 i rozpoczęliśmy zjazdy w pogarszającej się pogodzie. Z powrotem w El Chalten zjawiliśmy się ok. 22 wieczorem.

W trakcie mojego pobytu słyszałem o tylko jednym poważniejszym przejściu tj. drogi Supercanaletta na Fitz Royu (pokonanej przeze mnie na przełomie 2014/2015 roku) w pierwszym oknie pogodowym zaraz po moim przyjeździe (w którym dokonałem pierwszej próby na Rafaelu). Poza tym nie słyszałem o żadnym innym przejściu w grani Cerro Torre ani innym w grani Fitz Roya niż pokonana przez nas droga Amy na Guillamecie. Uważam, że w tych warunkach moje samotne pierwsze polskie wejście na Rafaela jest naprawdę wartościowe.

Impreza została dofinansowana ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Marcin Wernik 